

Policjant wyrzuci z domu

23 maja 2020

Prezydent podpisał ustawę umożliwiającą policji natychmiastowe wyrzucenie z domu – na 14 dni – sprawcy przemocy w rodzinie.

Przepraszam – kogoś, kogo policjant uzna za takiego sprawcę.

Bez postanowienia sądu.



Dopiero wydłużenie nakazu opuszczenia mieszkania lub zakazu zbliżania się do niego na okres powyżej czternastu dni będzie wymagało takiego postanowienia. Inaczej taki nakaz lub zakaz wygaśnie. Ale przecież policjant może zaraz potem wydać nowy nakaz lub zakaz.

Jak najbardziej rozumiem, że w przypadku przemocy w rodzinie wskazane jest natychmiastowe izolowanie sprawcy od ofiary czy ofiar. Jednak dawanie takiej władzy policjantowi zamiast sądowi jest niebezpieczne. Policjant nawet w teorii nie jest bezstronny i niezawisły. Podczas interwencji nie ma też czasu na dokładną ocenę okoliczności. Nie ma obowiązku przesłuchania domniemanego sprawcy, a nawet domniemanej ofiary – obowiązek przesłuchania dotyczy jedynie osoby zgłaszającej przemoc. Ale nakaz lub zakaz, o którym mowa wyżej policjant może wydać nawet bez takiego zgłoszenia lub jeśli zgłoszenie jest anonimowe – wystarczy „powzięcie informacji o stosowaniu przemocy w rodzinie”.

Teoretycznie choćby na podstawie plotek.

Czy może być to środek represji wobec tych, którzy narazili się władzy? Potencjalnie tak.

W dodatku domniemana osoba dotknięta przemocą może sprzeciwić się zabraniu przez domniemanego sprawcę przemocy przedmiotów osobistego użytku czy służących do świadczenia pracy. Czyli

wyrzucenie z mieszkania może skutkować utratą przez osobę uznaną za sprawcę przemocy dostępu do np. laptopa z danymi, telefonu komórkowego, ubrań, narzędzi czy roweru. Choćby była to jego własność. Pozostaje tylko dochodzenie tego na drodze cywilnej.

□

Owszem, w ciągu 3 dni będzie można złożyć zażalenie do sądu. Ale można sobie wyobrazić, że niektórzy nie zdążą albo nie będą potrafili tego zrobić. Bo zażalenie, zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego, który tu będzie stosowany, powinno czynić zadość wymaganiom przepisanych dla pisma procesowego i zawierać uzasadnienie. Aha, kpc wymaga, by to strona przedstawiała dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne. Czyli w tym przypadku wyrzucony z domu domniemany sprawca przemocy w rodzinie będzie musiał próbować przedstawić dowody na to, że tym sprawcą nie jest.

Dlaczego nie zrobiono tak, że postanowienie sądu w tym przedmiocie jest obligatoryjne – tak jak w przypadku tymczasowego aresztowania? Przecież można było przyjąć taką procedurę, że w przypadku wystąpienia przypadku przemocy w rodzinie policja może zatrzymać domniemanego sprawcę na maksymalnie 48 godzin (to przecież zawsze może zrobić), a następnie sąd może zdecydować – na wniosek prokuratora lub policji poparty dowodami, przy obecności obrońcy! – czy zakazać mu zbliżania się do mieszkania. Taka procedura z jednej strony gwarantowałaby natychmiastową izolację faktycznego sprawcy przemocy od jego ofiar, a z drugiej pozostawiałaby decyzję każdorazowo w rękach organu przynajmniej w teorii bezstronnego, niezawisłego i podejmującego decyzję przy uwzględnieniu wszystkich dostępnych dowodów.

□

Czy dlatego, by było wygodniej dla organów ścigania?

Podejrzewam, że gdyby nie międzynarodowe konwencje zakazujące pozbawienia kogoś wolności bez zgody sądu, to i przy tymczasowym aresztowaniu byłaby taka procedura: policjant aresztuje, a aresztowany może co najwyżej złożyć na to do sądu zażalenie. Jednak są powody, dla których coś takiego w cywilizowanym świecie jest niedopuszczalne.

Ale konwencji w sprawie wyrzucania z domu nie ma. Więc będą mogli robić to policjanci. A w przypadku żołnierzy – żandarmi. Co do tego rząd i ogromna większość opozycji były zgodne.

Strażnikom miejskim takiego prawa na razie nie przyznano, ale może to kwestia czasu.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl